

Cenzorzy skracają smycz

28 maja 2022

Środowiska liberalne rwą szaty, gdyż podły rząd zablokował powiazaną z nimi stronę internetową PoufnaRozmowa.com. Na przedmiotowej domenie zamieszczone były osławione już e-maile wykradzione przez hackerów ministrowi Dworczykowi. Treści maili przytaczać nie będę gdyż primo, nie ma w nich nic zaskakującego (niczego dobrego po Dworczyku się nie spodziewałem i faktycznie nie zaskoczył mnie), secundo i tak wszyscy zainteresowani dawno już się z tym materiałem zapoznali i zarchiwizowali go na swoich twardych dyskach.

To co jest ciekawe w tej sprawie to reakcja polityków anty-pisowskiej opozycji. „Ale jak to?” – zdają się pytać z naiwnością cechującą jedynie pacholęta lub osobniki dorosłe o dwucyfrowym ilorazie inteligencji. Przecież rząd obiecał, że blokowanie dostępu do zasobów internetowych, dokonywane na poziomie DNS przez polskich przedsiębiorców telekomunikacyjnych na żądanie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, będzie dotyczyć jedynie walki z „rosyjską propagandą”.

O słodka niewinności... Czy krytykę arcy-polskiego i arcy-natowskiego rządu PiS może prowadzić ktoś kto nie jest ruską onucą? Oczywiście, że nie. Zresztą gdyby ktoś miał wątpliwości, wystarczy włączyć „Wiadomości” TVP by zobaczyć Donalda Tuska przyjaźnie poklepującego się z Władimirem Putinem...

Dla nas od początku było oczywistym, że PiS wykorzysta oferowaną przez los szansę do walki z opozycją. Dziś używa do tego zapisów ustawy Prawo telekomunikacyjne, która w art. 180 ust. 1 stanowi, że „Przedsiębiorca telekomunikacyjny jest obowiązany do niezwłocznego blokowania połączeń telekomunikacyjnych lub przekazów informacji, na żądanie uprawnionych podmiotów, jeżeli połączenia te mogą zagrażać

obronności, bezpieczeństwu państwa oraz bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu". Choć intencja tego zapisu była całkowicie odmienna od jego obecnego, cenzorskiego wymiaru, furtka została otwarta. Staczający się w kierunku autorytaryzmu PiS z radością z niej skorzystał.

Od początku działania rządu i podległych mu służb nie miały nic wspólnego z walką z przekazem „zagrożającym obronności, bezpieczeństwu państwa oraz bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu". Korzystając z amoku, który ogarnął chwilowo nawet część co rozsądniejszych rodaków, rząd pod sztandarem walki z „ruskimi trollami”, zakneblował usta niezależnym mediom. W tym naszym tygodniku. Ostrzegaliśmy wtedy, że to co dziś spotyka nas jutro spotka innych. Ze strony opozycji (poza dwoma posłami Grzegorzem Braunem i Januszem Korwin-Mikke, którym dziękujemy za wsparcie) doczekaliśmy się co najwyżej wzgardliwego milczenia lub drwiny.

PiS przekonał się zatem, że może działać bezkarnie. Zaczął zamykać kolejne media niezależne, np. internetową telewizję wRealu24.pl. Równie bezkarnie. Teraz przyszedł czas na media powiązane z opozycją. Co będzie następne? – tego nie potrafię przewidzieć. Natomiast mogę wskazać gdzie będzie granica. Otóż takowej nie ma.

W międzyczasie Polska spadła na 66 miejsce w dorocznym rankingu wolności prasy przygotowanym przez Reporterów Bez Granic. Możemy ignorować ten znak, albo go dezawuować. Byłby to jednak błąd. Polska stacza się bowiem z każdym dniem w kierunku coraz bardziej ponurego autorytaryzmu. Świadomość tego faktu, ma dziś zaledwie ułamek z nas. Większość zorientuje się gdy będzie już za późno.

Tymczasem lepiej nawyknijmy do korzystania z VPN, TOR lub innych możliwości obejścia cenzury. Bowiem to, co pierwotnie wydawało się chwilową niedogodnością wkrótce może stać się przerażającą normą. Być może już za kilka lat w oficjalnym internecie znajdziecie Państwo wyłącznie propagandę. Prawda

zostanie przed Wami ukryta, być może głębiej niż kiedykolwiek.

Autorstwo: Przemysław Piasta

Źródło: MyslPolska.info